

Wolontariat

zmienia życie

– wolontariusze w projektach Diakonii Polskiej

Wolontariat zmienia życie – zarówno wolontariuszy, jak i osób, którym pomagają. Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, czyli Diakonia Polska już ponad ćwierć wieku jest organizacją koordynującą wolontariat międzynarodowy. W tym czasie wysłała na projekty wolontariackie za granicę ponad stu młodych ludzi i przyjęła w Polsce blisko dwustu wolontariuszy z różnych krajów świata. Jej działalność w tym zakresie jest doceniana zarówno w Kościele, jak poza nim.

Michał Karski

Diakonia Polska koordynuje głównie projekty długoterminowe, trwające 10–12 miesięcy. W połowie lat 90. Wanda Falk, obecnie dyrektor tej instytucji, a wówczas koordynatorka ds. diakonii, zaczęła nawiązywać kontakty z organizacjami diakonijnymi w Europie. Pojawiła się wówczas m.in. propozycja rozwijania programów wolontariatu międzynarodowego. Było to dla niej ważne, ponieważ spotykała się w Europie Zachodniej z wieloma stereotypami na temat Polski i Polaków. „Celem wymiany wolontariuszy jest nie tylko podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodych ludzi i nauka języków obcych, ale przede wszystkim poznanie i zrozumienie różnic kulturowych. A tu szczególną rolę odgrywają osobiste doświadczenia i kontakty” – przekonuje.

Początki

Prowadzeniem programów wolontariatu międzynarodowego zajęła się Elżbieta Byrtek, dziś wikariuszka w parafii w Pabianicach, wówczas asystentka w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i współpracowniczka Diakonii. „Na początku nie poruszałam się swobodnie w sprawach wolontariatu. Bardzo pomógł mi EDYN”

– wspomina. EDYN (Ecumenical Diaconal Year Network) to sieć organizacji chrześcijańskich koordynujących długoterminowe programy w różnych krajach. Diakonia Polska współpracuje z nią do dzisiaj.

Pierwsza wolontariuszka przyjechała z Niemiec w 1998 roku. Pracowała w Dziegiełowie i Bładnicach oraz przy wczasach świąteczno-noworocznych dla osób starszych i samotnych, organizowanych przez Diakonię Polską i parafię w Wiśle-Jaworniku. Nauczyła się dobrze polskiego. Po zakończeniu wolontariatu studiowała w Niemczech, a potem wróciła do Polski i tu do dziś mieszka i pracuje.

Początkowo wolontariat prowadzono w partnerstwie z różnymi zagranicznymi organizacjami, od 2000 roku przede wszystkim w ramach programów Unii Europejskiej – najpierw Wolontariatu Europejskiego, a od roku 2018 Europejskiego Korpusu Solidarności. Zapewnia to stabilne finansowanie tych projektów. W 2004 roku Elżbietę Byrtek na stanowisku koordynatorki ds. wolontariatu zastąpiła Ewa Wunsz i zajmuje się tym do dzisiaj.

W pierwszych latach do Polski przyjeżdżali głównie młodzi Niemcy. Realizowali swoje projekty w: Ewangelickim Ośrodku Diakonii „Tabita” w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą, Cen-

trum Edukacji Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (obecnie Ewangelickim Centrum Diakonii i Edukacji) we Wrocławiu, gminie żydowskiej we Wrocławiu czy Domu



Katarzyna Kotarba, wolontariuszka w Czeskim Cieszynie, 2019 r.



Claudius, wolontariusz z Niemiec, z pensjonariuszką domu opieki we Wrocławiu (lata 2011–2012)

Wolontariat to dobrowolna, bezpłatna, świadoma działalność na rzecz innych osób lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. Przybiera różne formy. Może być mniej lub bardziej sformalizowany, akcyjny, krótko-, średnio- lub długoterminowy. ONZ szacuje, że na świecie działa około miliarda wolontariuszy, z czego około 70% nieformalnie pomaga ludziom w swoich społecznościach, a 30% angażuje się w działania organizacji. Od 1985 roku w dniu 5 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. ■

Opieki Kościoła Chrześcijan Baptystów „Nasz Dom” w Białymstoku. Z roku na rok pojawiało się coraz więcej chętnych z innych krajów. Diakonia gościła dotąd wolontariuszy z wielu krajów Unii Europejskiej, pozaunijnych m.in. z Azerbejdżanu, Gruzji, Turcji czy Ukrainy, a nawet z Algierii czy Egiptu. Zmieniały się również placówki, w których realizują swoje projekty. W bieżącym programie w latach 2025/2026 są to: Fundacja Bullerbyn w Warszawie, Fundacja Dzieci „Arka” w Warszawie, Fundacja Jesteśmy dla Was w Katowicach, Fundacja Wolna Szkoła w Warszawie oraz szkoła podstawowa w Koninie.

Po roku 2000 nastąpił relatywnie duży boom wśród Polaków na wyjazdy na wolontariat zagraniczny. „Na początku wysyłaliśmy po 2–3 osoby na rok. Po kilku latach było ich kilkanaście. Wyjeżdżały do Belgii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoch. Diakonia stała się popularna jako organizacja wysyłająca, bo wówczas w Warszawie nie było takich organizacji” – opowiada ks. Elżbieta Byrtek. Obecnie wyjeżdżają 3–4 osoby rocznie. „Na projekty długoterminowe jest mało chętnych. Niełatwo znaleźć wolontariuszy zainteresowanych projektami socjalnymi i eduka-

cyjnymi. W innych krajach też tak jest” – tłumaczy Ewa Wunsz.

Bezcenne doświadczenia

W ramach programów wolontariatu międzynarodowego można realizować projekty w instytucjach opiekuńczych, edukacyjnych, kulturalnych, ekologicznych, sportowych czy związanych z demokracją. Wolontariusze robią rozmaite rzeczy – wspierają osoby potrzebujące, prowadzą lub współprowadzą różne zajęcia, współorganizują wydarzenia. Wiele zależy od ich kreatywności. Zdobywają bezcenne doświadczenia i dzielą się swoimi umiejętnościami.

Uczestniczą również w kilku seminariach prowadzonych przez organizację przyjmującą. Diakonia Polska co roku organizuje trzy takie seminaria dla wolontariuszy zagranicznych: wprowadzające w Warszawie, śródroczne w Istebniej i końcowe w Koninie. Służą one omówieniu formalności związanych z wolontariatem, ale także wymianie doświadczeń, integracji z innymi wolontariuszami, zdobywaniu nowych umiejętności, jak również poznawaniu historii i kultury różnych miejsc w Pol-

sce w ramach edukacji regionalnej. Ewa Wunsz, która prowadzi te seminaria, dodała do nich elementy edukacji psychologicznej, na przykład warsztaty z komunikacji bez przemocy. Może być to użyteczne zarówno w trakcie realizacji projektów, jak i w codziennym życiu wolontariuszy. „Powodzenie działań wolontariuszy w dużej mierze zależy od dobrej komunikacji. Wolontariusze często borykają się z barierą językową, różnicami kulturowymi, co może prowadzić do nieporozumień. Jeśli będą umieli z szacunkiem odnosić się do swojego rozmówcy, jednocześnie potrafiąc wyrazić swoje odczucia i potrzeby, łatwiej im będzie budować dobre relacje z innymi” – tłumaczy.

Motywacje

Projekty wolontariatu międzynarodowego najczęściej realizują ludzie w wieku 18–30 lat. Zwykle są to osoby albo po maturze, albo w trakcie studiów, albo tuż po nich. Dlaczego młodzi ludzie decydują się na wolontariat zagraniczny? Motywacji jest wiele. Z jednej strony jest to chęć pomocy innym ludziom oraz zainteresowanie konkretnymi projektami. Z drugiej, są to czynniki związane z własnym rozwojem: chęć usamodzielnienia się, pomieszkania za granicą, poznania nowej kultury i języka, zdobycia nowych doświadczeń i umiejętności – czasem w konkretnej dziedzinie. Wolontariusze chcą poznać nowych ludzi i siebie samych. Czasem, jadąc na wolontariat, dają sobie w ten sposób czas na zastanowienie się nad swoją przyszłością. „Decydując się na wolontariat rzuciłam sobie wyzwanie – chcę wyjść ze swojej strefy ▶



fol. archiwum Diakonii Polskiej

Wolontariusze na seminarium końcowym w Koninie, 2017 r.



fol. Michał Karski

Rolandi, wolontariusz z Gruzji, podczas zajęć plastycznych w świetlicy Fundacji Dzieci „Arka” w Warszawie (lata 2024–2025)

komfortu, poprawić swój angielski i może nawet nauczyć się trochę polskiego” – mówi Alexandra z Włoch, która realizuje obecnie projekt wolontariacki w Fundacji Bullerbyn.

Ks. Karol Długosz, obecny proboszcz administrator parafii św. Krzysztofa we Wrocławiu, pojechał na wolontariat w Diakonii jednego z krajowych Kościołów ewangelickich w Niemczech. Miał wtedy dziewiętnaście lat. „Wybór nie był przypadkowy. Zależało mi na nawiązaniu relacji z ludźmi z kraju, który przez wieki uchodził za przeciwnika mojej ojczyzny. Już w liceum uczestniczyłem w wymianach polsko-niemieckich i spotykałem młodych Niemców, którzy okazali się serdeczni, otwarci i życzliwi. Kontrastowało to wyraźnie z historiami moich

riackiego, który realizowała w latach 2023–2024 w Ewangelickim Centrum Diakonii i Edukacji we Wrocławiu.

Kluczowy moment w życiu

„Nie spotkałam osoby, która powiedziałaby, że jej wolontariat to był błąd, choć zdarzały się niedopasowania do konkretnego projektu i ludzie kończyli go wcześniej” – mówi ks. Elżbieta Byrtek. „Wszyscy wolontariusze na koniec podkreślają, że dojrżeli, stali się odważniejsi, rozwinęli swoje kompetencje” – zauważa Ewa Wunsz.

Dla niektórych wolontariat stał się jednym z kluczowych momentów w życiu. Isabella Niedoba pochodzi z Niemiec. W latach 2009–2010 była wolontariuszką w Ewangelickim Centrum Diakonii i Edukacji we Wrocławiu.

to czas zmian i budowania wielu kompetencji, które poparte studiami podyplomowymi wykorzystuję do dzisiaj. Od siedemnastu lat pracuję jako wychowawca w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Mój wolontariat przekształcił się w pracę zawodową” – mówi. Wraz z ludźmi poznanymi podczas wolontariatu w Niemczech założył nieformalne stowarzyszenie, które przeprowadziło wiele projektów modernizujących infrastrukturę placówek wspierających dzieci w Zabrze, a także zorganizowało w Kłajpedzie spotkanie dzieci z domów dziecka na Litwie, w Niemczech i w Polsce.

„Moje doświadczenia były zachętą dla kilku osób z mojego otoczenia do wyjazdu na wolontariat zagraniczny. Przed pięcioma laty udało mi się namówić i wysłać za pośrednictwem naszej Diakonii moją podopieczną z domu dziecka na wolontariat do Anglii. Fascynujące było obserwowanie, jak wolontariat w trudnych, covidowych warunkach był katalizatorem jej rozwoju we wszystkich sferach życia. Wysłaliśmy na wolontariat niepewną siebie, wkraczającą z obawami w dorosłość dziewczynę, a wróciła pewna siebie dorosła osoba z planem na przyszłość” – opowiada Adam Żurawski.

Jedno z najlepszych doświadczeń w życiu

Ewa Wunsz przekonuje, że wolontariat w ramach Diakonii Polskiej jest rodzajem misji zewnętrznej. „Stwarzamy ludziom możliwości wolontariatu, dajemy się poznać Narodowej Agencji Programu Europejski Korpus Solidarności oraz organizacjom spoza kościoła »bańki«. Wszyscy mają dobry obraz Diakonii, dowiadują się czym ona jest. Dowiadują się też, czym jest Kościół ewangelicki” – zauważa.

Ewa z Francji była wolontariuszką w parafii ewangelickiej w Katowicach w latach 2020–2021, w trudnym czasie pandemii. „Ten rok w Polsce był jednym z najlepszych w moim życiu – powiedziała podczas seminarium na zakończenie swojego pobytu w naszym kraju. – Spotkałam niezwykłych ludzi. Dzięki pracy z dziećmi dojrzałam i upewniłam się, co chcę w życiu robić. Polecam każdemu wyjazd na wolontariat. To jedno z najlepszych życiowych doświadczeń, jakie można mieć”. □



Wolontariusze zagraniczni na seminarium wprowadzającym w Warszawie, 2025 r.

dziadków, którzy doświadczyli tragedii okupacji hitlerowskiej” – opowiada. Uważa, że przez tamte doświadczenia Bóg przygotowywał go do obecnej służby, której ważnym aspektem jest angażowanie się w pojednanie polsko-niemieckie.

Niektórzy wolontariusze zagraniczni decydują się na pobyt w Polsce, ponieważ mają polskie korzenie. „Połowa mojej rodziny pochodzi z Polski, ale nie zostałam wychowana dwujęzycznie. Teraz chcę nauczyć się polskiego tak, aby móc lepiej poznać moją rodzinę i pozostać w kontakcie z moją drugą ojczyzną” – mówiła Anna z Niemiec na początku swojego projektu wolonta-

„Wolontariat miał ogromny wpływ na moje życie: na wybór kierunku i miejsca studiów, ale też prywatnie, ponieważ podczas wolontariatu poznałam swojego męża. Pomijając tymczasowy powrót do Niemiec na dwa lata, do dziś mieszkam w Polsce” – mówi. Takich przypadków, zarówno wśród wolontariuszy i wolontariuszek przyjmowanych, jak i wysyłanych, jest więcej.

Podobnie z wpływem na życie zawodowe. Adam Żurawski w 2001 roku wyjechał na wolontariat w Dolnej Saksonii w Niemczech, gdzie pracował w Evangelisches Kinderdorf Johannesstift, czyli w tzw. wiosce dziecięcej, rodzaju domu dziecka. „Dla mnie był